

Postępowa ludzkość całego świata potępia zbrodnie zbirów amerykańskich i domaga się zaprzestania wojny bakteriologicznej

MOSKWA. (PAP). Zbrodnie agresorów amerykańskich, którzy rozpalił wojnę bakteriologiczną w Korei i w Chinach, wywołały ogromne oburzenie wśród uczonych radzieckich.

Wybitny agrobiolog, członek Akademii Nauk ZSRR Trofim Lysenko w rozmowie z korespondentem TASS oświadczył:

Z oburzeniem dowiedziałem się o potwornych zbrodniach agresorów amerykańskich, którzy wbrew prawu międzynarodowemu zastosowali broń bakteriologiczną przeciwko ludności cywilnej Korei i Chin.

Należy bezwzględnie położyć kres wojnie bakteriologicznej i pociągnąć do surowej odpowiedzialności reaktorów w dziedzinie nauki, którzy dla dogodzenia imperialistom oddają swą wiedzę na usługi dziełu masowej zagłady ludzi.

PEKIN. (PAP). W Chinach wzrasta się fala protestów przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich. Z Szangaju donoszą, że do redakcji tamtejszych dzienników napływa nieustannie tysiące listów, w których robotnicy, chłopcy, przedstawiciele inteligencji i innych warstw ludności Szangaju i wschodnich

Chin wyrażają głębokie oburzenie z powodu barbarzyńskich poczynań agresorów amerykańskich. Dziennik „Laodungbao” w ciągu dwóch zaledwie dni otrzymał 943 takie listy, a do redakcji dziennika „Sinwenziabao” wpłynęło w ostatnich dniach 6.500 listów protestacyjnych.

PRAGA. (PAP). Ogólnokrajowy Komitet Pokojowy Duchownych Katolickich w Czechosłowacji przesłał do ONZ kategoryczny protest przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich w Korei broni bakteriologicznej.

Oburzeni do głębi tą straszliwą zbrodnią — głos protest — piętnujemy antychrześcijańskie, niemoralne i nie-ludzkie metody walki, stosowane przez Amerykanów w Korei i domagamy się natychmiastowego ukarania zbrodniarzy, używających broni bakteriologicznej. Protest podpisał m. in. w imieniu komitetu minister zdrowia ks. dr. Plojhar i pełnomocnik rządowy w Słowacji — prof. dr. Herak.

BUKARZEST. (PAP). Na licznych wiecach masu pracy Rumeni protestują przeciwko stosowaniu przez barbarzyńców amerykańskich broni bakteriologicznej i żądają surowej kary dla zbrodniarzy wojennych.

Podobne stanowisko zajmują uczestnicy wszystkich zebrani odbywających się w Rumuni.

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Dżakarty: Sekretariat Centrali Związków Zawodowych Indonezji w imieniu wszystkich pracujących kraju, wystosował do ONZ kategoryczny protest przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei.

Indonezyjskie związki zawodowe domagają się surowego ukarania zbrodniarzy stosujących broń masowej zagłady ludzkości.

PARYŻ. (PAP). Do ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu na ręce prezydenta republiki i rządu napływają liczne depesze i rezolucje protestacyjne przeciw użyciu przez Amerykanów w Korei i Północno-Wschodnich Chinach broni bakteriologicznej.

Brakowy Związek Walki z Gruźlicą wystosował telegram protestacyjny na ręce sekretarza generalnego ONZ.

Ruszą pociągi elektryczne z Warszawy do Błonia i Tuszcza

WARSZAWA. (PAP). W dniu 23 bm. nastąpi oddanie do użytku dwóch nowoczesnych elektryfikowanych podłozowych linii kolejowych. Jedną z nich o długości około 30 km połączy Warszawę Śródmieście z Ożarowem i Błoniem, drugą — to licząca 40 km linia z Warszawą do Tuszcza przez Wołomin. Dotychczas kursujące na tej linii pociągi parowe dojeżdżały jedynie do stacji Warszawa Wilenska, łączącej na prawym brzegu Wisły. Po uruchomieniu trasyj elektrycznej Tuszcz poprzez Warszawę Wschodnią i tunel średnicowym — uzyska bezpośrednie połączenie z znajdującym się w centrum miasta, dworcem Warszawa-Śródmieście.

W Warszawie i z powrotem zaoszczędzą 40 minut na przejazdach 54 minuty (licząc koniec przy dotychczas dojazd tramwajem do Śródmieścia). Pasażerowie zaś mieszkający w Błoniu i dojeżdżający do stolicy — 36 minut.

Liczba pociągów kursujących dziennie zwiększy się przy tym na linii Warszawa-Błonie z 16 do 27, na linii Warszawa-Wołomin z 30 do 46, na linii zaś Wołomin-Tuszcz z 23 do 28.

Uruchomienie trasyj elektrycznej na linii Warszawa-Tuszcz i Warszawa-Błonie nie tylko polepszy komunikację na tych odcinkach, lecz również przyczyni się do usprawnienia ruchu wszystkich pociągów elektrycznych w obrębie węzła warszawskiego.

List od robotników zakładów „Lengazoapparat“

WARSZAWA. (PAP). Żaloga Pomorskich Zakładów Gazomierzy utrzymuje Helsona łączność z robotnikami Leninogradskich Zakładów „Lengazoapparat“.

„Lengazoapparat“

Na wystawie list otrzymała ona ostatnio odpowiedź, w której robotnicy radziecy przesyłają polskim towarzyszom gorące pozdrowienia i życzenia sukcesów w

walce o socjalizm, o trwały pokój na całym świecie. Żaloga fabryki „Lengazoapparat“ pozostaje w swym liście robotników polskich ze sposobami, jakimi osiągnęła swe sukcesy. „Osiągnięliśmy je — czytamy w liście — drogą rozwoju współzawodniczości do między poszczególnymi robotnikami, pracownikami technicznymi, tryzadami, zmianami i działami, walcząc o zwiększenie wydajności pracy. „Osiągnięcia, które dokonaliśmy w dziele budowy komunizmu, napełniają nas uczuciem wdzięczności dla ukochanej partii bolszewickiej, rządu ZSRR, naszego wielkiego wodza i przywódcy ludzkości — Towarzystwa Józefa Stalina”

Osiadliśmy się na Ziemiach Zachodnich

Delegacja chłopów województwa warszawskiego ogląda zagrody dla osadników

WARSZAWA. (PAP). Małorolni chłopcy z oddalonych od miast prowincji, warszawskie go żywo interesują się warunkami i możliwościami osiedlenia się na nowych gospodarstwach rolnych w woj. zachodnich. Aby przekonać się, w jakim stanie znajdują się te gospodarstwa zainteresowani chłopcy wysłali delegację, aby obejrzały na miejscu zagrody, przeznaczone dla osadników i zbadały możliwości zagospodarowania się.

Uczestnicy tych delegacji po powrocie opowiadają swoim sąsiadom, jak wyglądają budynki, jaka jest ziemia, mówią o tym, że wszystko jest przygotowane na przyjęcie osadników i że warunki gospodarowania są tam bardzo dobre. Toteż coraz więcej rodzin małorolnych chłopów decyduje się na wyjazd, a niektóre z nich już wyjechały.

Z samego tylko pow. sierpeckiego wyjechało już na nowe gospodarstwa 20 rodzin małorolnych chłopów. Również i w pow. Ostrowski Mazowiecki 14 rodzin załatwiło już wszystkie formalności, związane z wyjazdem i osiedleniem się na Ziemiach Zachodnich.

Wyniki referendum ludowego w Niemczech Zachodnich

Wyniki referendum ludowego w Niemczech Zachodnich

BERLIN. (PAP). Dziennik zachodnio-niemiecki „Freies Volk“ zamieścił artykuł, poświęcony dotychczasowym wynikom referendum ludowego w Niemczech Zachodnich. Artykuł stwierdza, że przeszło 9 milionów głosów mieszkańców Zachodnich Niemiec przeciwko re-militaryzacji i za jak najrychlejszym zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami — to dołożył swój czynnik polityczny w walce o pokój. Pomimo szklan i repercji, przeszło 9 milionów Niemców w Trizonii — jak stwierdza dziennik — wypowiedziało się przeciwko polityce Adenauera, przeciwko rozbiciu Niemiec przeciw tzw. „rządowi ogólnemu” i ustawie o powszechnej służbie wojskowej.

Pierwszy świadek, Georges Marrane, senator z okręgu Sekwany, sier Ivry, były minister i wiceprezydent Komisji Europejskiej, który zawsze bronił ideal sprawiedliwości i braterstwa. Jako wieloletni mer robotniczej miejscowości, pragnie zapewnić sąd — pisze Marrane — że robotnicy francuscy darzą Renauda de Jouvenela miłością i szacunkiem.

Proces międzynarodówki zdrajców

Szpieg i zdrajca Jan Kowalewski działał wbrew żywotnym interesom narodu polskiego

PARYŻ. (PAP). Na początku października rozpoczęły się procesy „międzynarodówki zdrajców” adwokat Nordman oświadczył, że w celu skrócenia przewodu sądowego zrzeka się przesłuchania dwóch powołanych świadków, poprzestając na odczytaniu ich oświadczeń.

Charakterystyczny zdrajca Dymitrow-Guemet, świadek Genadiewej, korespondentki APP, z którą spotkał się w Sofii. Corol podkreśla, że została ona wysiedlona z Bułgarii za machinacje finansowe w okresie reformy waldowej.

Przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej, Marrane podkreśla, że Renaud de Jouvenel należy do tych intelektualistów, którzy zawsze bronił ideal sprawiedliwości i braterstwa. Jako wieloletni mer robotniczej miejscowości, pragnie zapewnić sąd — pisze Marrane — że robotnicy francuscy darzą Renauda de Jouvenela miłością i szacunkiem.

W braku jakichkolwiek rzeczowych argumentów, adwokat Heismann chwytł się „argumentu”, który wywołał śmiech na sali. Zarzucił on Jouvenelowi, że nie dysponował w czasie pisania swej książki dowodami, które zostały przedstawione w toku procesu, wobec czego nie miał do chwili wydania swej książki prawa nazwać „oskarżycielem” zdrajców... zresztą Heismann skwa-pilnie ukaza bliższą analizę tych dokumentów, które niewątpliwie dowiodły, że Jan Kowalewski jest szpiegiem i zdrajcą, że działał wbrew żywotnym interesom narodu polskiego, że zaprzętał interesy narodu polskiego ohydny mocarstwom.

ZE SPORTU

PUCHAR KARKONOSZY

W trzecim dniu zawodów narciarskich o Puchar Karkonoszy rozegrany został slalom-gigant w konkurencji kobiet i mężczyzn. Warunki atmosferyczne dobre. Trasa długości 350 m przy różnicy wzniesień 375 m. Na trasie ustawiono 46 bramek. Kobiety startowały w tej samej trasie co mężczyźni.

- 1) Gąsienica — Ciapka (CWKS) 1:57.6, 2) Róż Andrzej (AZS) 1:57.6, 3) Wawrytko Stanisław (CWKS) 1:59.7, 4) Dziedzic (AZS), 5) Naorniakowski (CWKS).

Wyniki techniczne:

- 1) Grocholska (CWKS) 2:15.3, 2) Kowalska (Gwardia) 2:31.0, 3) Róż Andrzej (AZS) 2:33.3, 4) Kubik (AZS), 5) Bak (AZS).

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY

BUDAPEST. W dziewiątej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego SZABO wygrał z KERESEM, O'KELLY z TROJANEM, BARCZA z BENKO.

Odlonżono następujące partie: Heller — Smyśkow, Botwinnik — Kottbauer, Perosjan — Gereben, Platz — Szily, Stahlberg — Pilnik, Siłwa — Golombek.

Strajk we Włoszech

PARYŻ. (PAP). Jak już donosiliśmy, w Brescie strajkuje 8 tysięcy robotników budowlanych, metalowców i tramwajarzy.

Do miasta sprowadzono silne oddziały gwardii ruchomej.

Z całego świata

PAP. W ZSRR ukazała się w przeładzie rosyjskim książka T. Daniszewskiego pt. „Pierwszy Maja w Polsce”.

Książka poprzedzona jest wstępem W. Fominę, która zawiera m. a czytelnika radzieckiego z rozwojem ruchu rewolucyjnego w Polsce na przestrzeni ubiegłych 60 lat.

PAP. Z Vancouver w Kanadzie nadeszła wiadomość, ilustrująca tragiczną sytuację wielu Polaków, którzy znaleźli się tam podczas wojny i w okresie powojennym w złudnej nadziei zapewnienia sobie wyży. Uchodźca Polski Jan Karas, który przebywał dotychczas w Holandii, dostał się wraz z całym transportem zwróbowanych uchodźców w roku 1951 do Kanady.

18 listopada ub. roku Karas zginił. Dopiero 12 grudnia znalazł go jego żona. Powziął się on w okolicznych lasach, widząc całkowicie bezradnie swego poleżnia.

PAP. Jak podaje Agencja TASS według doniesień nadeszłych ze Szangaju z Tokio, w balach honorowych rozszła się wiadomość, że niedługo japoński minister bez tytułu Obadziaki został wezwany do pełnego wysokiego oficera sztabu Ridgwaya, który oświadczył, że działania wojenne w Korei zostaną wznowione i że Japonia otrzyma propozycję skieroowania tam swoich sił zbrojnych.

PAP. Z Tokio donoszą, że wydział prawni sztabu Ridgwaya ogłosił komunikat o przedterminowym zakończeniu jeszcze 31 japońskich zbrodniarzy wojennych.

PAP. Dziennik „Daily Worker” donosi, że były laburystowski członek parlamentu Percy Barstow, który pełnił funkcję przewodniczącego jednej z nowożytnych organizacji partii laburystowskiej, opuścił tę partię i wstąpił do partii komunistycznej. Wyraził on przekonanie, że utworzenie silnej partii komunistycznej stanowi jedyną pewną gwarancję, że naród angielski dojdzie do socjalizmu.

PAP. Agencja Telepress, powołując się na Grecką Agencję Telegraficzną, podaje, że 28 marca ma rozpocząć się nowy proces, który rozciągnie się przez rząd narodził. Japońscy przeciwnicy bohaterów greckiego ruchu oporu Manolisowi Glezosowi.

Na wzorach goebbelsowskich

BERLIN. (PAP). Dziennik „Frankfurter Rundschau” donosi, że bankier Pfordemenges który finansował dawniej Hitlera, a dziś jest prawą ręką Adenauera — zaboczył wkrótce rozmozy w sprawie nabycia dziennika brytyjskiej władz okupacyjnych — „Die Welt”. Rozmozy te stanowią część załatwianych pertraktacji, jakie prowadzi Pfordemenges, aby wykupić do wyłącznej dyspozycji wielkiego kapitału całą niemal prasę zachodnio-niemiecką i stłumić w ten sposób publiczną brytkę polityki militaryzacji Niemiec Zachodnich.

Poza tym Pfordemenges przygotowuje wydanie nowych organów prasowych, wzorowanych na pismach hitlerowskich. M. in. ukazał się ma tygodnik partii CDU wzorowany na piśmie goebbelsowskim „Das Reich”. Pełnomocnikiem Pfordemenges w Bawarii jest Witmy B. wydawca autystycznego pisma „Der Stuermer”. Zdolat on już wykupił część spośród 80-tu gazet nordmberskich.

Badania amerykańskich zbrodniarzy nad bronią bakteriologiczną

NOWY JORK. (PAP). Ostatni numer tygodnika „United States News and World Report” zamieszcza artykuł, w którym przyznaje, że armia amerykańska prowadzi intensywne badania nad bronią bakteriologiczną.

Na pytanie, czy można wywołać sztucznymi środkami wybuch epidemii takiej choroby jak np. dżuma, tygodnik odpowiada twierdząc i wskazując, że można to zrobić „zrzucając na znacznym obszarze z samolotów zwierzęta i owady zaradne odpowiedzialni bakteriami”.

Na pytanie, czy armia amerykańska dokonuje doświadczalnych z bronią bakteriologiczną, tygodnik odpowiada również twierdząc i dodaje, że doświadczenia takie są prowadzone od początku drugiej wojny światowej oraz przypomina, że w laboratorium Camp Detrick w stanie Maryland pracuje ponad cztery tysiące bakterjologów.

Jak wynika z dalszych wypowiedzi tygodnika, Stany Zjednoczone planują stosować broń bakteriologiczną na wielką skalę.

KONKURS: Czy znasz projekt Konstytucji



(A)

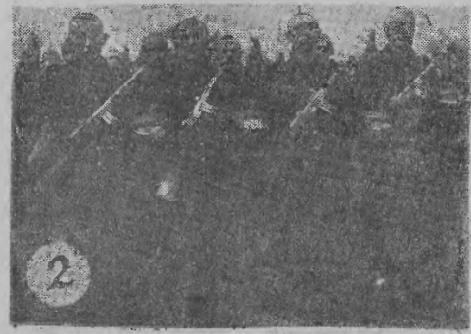
Dzień 17 lipca. Polceja postanowiła rozprawić się ze strajkującym chłopstwem gminy Dynów. Na czas poinformowany o tym Walenty Dziula, jeden z organizatorów strajku — przekazuje w ludności Kocajowi z gminy Dynów, prosząc o pomoc w zorganizowaniu samobrony.

Komiteł Strajkowy w gminie Dynów zezwolony, że policja jedzie mordować ich braci, w przeciągu kilku minut zorganizował 180 chłopów uzbrojonych w kosy, widły i siekiery. Wyszli oni na drogę w gromadzie Iabłochce koło dworu, by uderzyć się w stronę Dynowa na pomoc strajkującym braciom wspólnie niedoli.

Nagle z zakrętu drogi wysunęły się ciężarowe samochody wpełzające do przodu.

Z pierwszego wozu wyskoczył oficer policji i trzymając w ręce rewolwer krzyknął: „rozejść się, chamy”. Po tych słowach z czterech samochodów stojących na szosie wyskoczyła granatowa policja.

(Z wspomnień uczestników strajku powszechnego w pow. brzołowski).



(B)

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zagwarantowane są prawa ludu pracującego miast i wsi. To prawa, o które lud pracujący w Polsce walczył w mrokach państwa i wyzysku kapitalistycznego — obszarnczego.

Za pomocą władz administracyjnych, państwowej i samorządowej sprawowali miłanowacę rządu sanacji — kulacy i litusy, którzy za ochłapy z pańskiego stołu gnębili biednych chłopów. Dziś ja była wyrobnicza wiejska wybrana jestem przez pracujących chłopów i chłopki do Prezydium Gminnej Rady Narodowej, gdzie staram się w miarę swych zdolności zgodnie z sumieniem, godnie spełniać obowiązek obywatelski.

(Z listu Agaty Dudek — gromada Siedliska pow. Rzeszów).



(E)

Państwo Ludowe dba o rozwój kultury. W naszej gromadzie ma my tego iluzne dowody. Jest biblioteka, piękna świetlica ZSCh, wyposażona w sprzęt, radioodbiornik, czasopisma. Chłopi gromady jak Teofil Kotula, Marian Partyba, i wielu innych chętnie s, pędzą w niej wieczory przy książce czy gazecie, nad którymi później dyskutują. Książka, która dawniej nie była dostępna dla chłopów, dziś dociera do każdej chaty. Wielkim powodzeniem cieszą się książki o przeszłości radzieckich Erenburga, Michajłowa, Babajewskiego.

Swietlica gromadzka wieczorami rozbrzmiewa młodzieńczym entuzjazmem. Tu odbywa się konkurs czytelnicy, zespoły artystyczne przygotowują częste występy, na które chętnie przychodzi mieszkalny gromady. Do wioski naszej przyjeżdża także kino obywatelskie, wyświetlając filmy na rowie z zakresu rolnictwa. To szczęśliwe życie i dostęp do kultury zadowolonej chłopów jedynie stądach ludowej.

(Z listu Krystyny Gocęckiej — gromada Siedliska pow. Kolbuszowa)

(D)

Nic bardziej nie potrafił nam uzmysłowić słuszności stwierdzenia zawartych w projekcie cech idej demokratycznych — idźmy walczyć o pokój — jak głęboka myśl: „wojna, jedynie w razie do konania na nas zbrojnego napadu”.

Wiemy komu wojna służy i w czym leży interesie. Wiemy ja kie potworne suny na zbrojenia znajdują się w budżecie państwa imperialistycznych Zachodu, wiemy, co deklarują ich konstytucje, a co głoszą fakty. Tam panowanie burżuazji usiłującej iść dalej na podbój świata, tam głód i nędza, wyżyk i rżewolu milionów uciskanych ludzi.

My nie grozimy wojną, podbijem i uciśkiem. My chcemy wspaniałego tworzyć nowe i szczęśliwe życie, bez nędzy i wyżyku. Chcemy wzbogacić i zdołać społecznie polskiego ludu pracującego.

Ja prawda pozwala nam patrzeć śmielenie w przyszłość, pozwała nam ugruntowywać nasze osiągnięcia, a wylężoną pracą na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, skutecznie odparć wrodończe zakusy obozu wojny.

(Z listu Tadeusza Bochanka — Przeworsk).



(C)

Ja sam z biedującego chłopów stałem się dziś prawdziwym gospodarzem w spółdzielni produkcyjnej, gdzie dzięki maszynowej uprawie podnosimy wspólnie wydajność z ha ziemi, osiągając wydajność znacznie wyższą, jak w gospodarstwie indywidualnym.

Teraz mogę z dumą powiedzieć, że moje życie i życie wszystkich tych rodzin, które pracują w naszej spółdzielni, jest niepo równanie lepsze przedtem. A i dla państwa, które otacza nas wielką opieką możemy obecnie oddać znacznie więcej jak z indywidualnych gospodarstw.

Dla uczczenia projektu Konstytucji postaramy się w naszej spółdzielni jeszcze wydajniej pracować, aby dać dowód swego głębokiego przywiązania do ludowej Ojczyzny i wzmocnić jej siłę przez zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej oraz wprowadzenie w szerszym zakresie racjonalnych metod pracy.

(Z listu Władysława Ryznara — gromada Ślubienko)

Warunki konkursu:

Konkurs nasz polega na stwierdzeniu, do jakich artykułów projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nawiązują autorzy listów, które zamie szczamy, oraz do jakich artykułów odnoszą się za mieszczony zdjęcia.

W 14 listach i zdjęciach, znajdujące odbicie wstęp i 13 artykułów projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wynika stąd, że biorący udział w konkursie powinni dać 14 słusznych odpowiedzi.

Rozwiązanie konkursu należy umieścić na kuponie, który zamieszczamy na str. IV. Termin nadsyła nia rozwiązań — 31 marca br. Rozwiązanie konkur su i wyniki losowania nagród zamieścimy 7 kwiet nia.

Adresować należy „Nowiny Rzeszowskie” (Rze szów, ul. Gałęzowskiego 7) na kopercie zaznaczyć „Konkurs”.

Przypominamy, że projekt Konstytucji zamieści liśmy w nr 24 „Nowin” z dnia 28 stycznia 1952 r. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludo wej ukazał się również w wydaniu broszurowym i jest do nabycia w księgarniach „Domu Książki”

Za właściwe rozwiązanie przyznane zostaną cen ne nagrody książkowe.

85 kg	PSZENIKU	180 kg
120 kg	SZCZEPKOWY	300 kg
160 kg	SOLI KOKOSOWY	300 kg

1938	1951
------	------

(F)

Dla mnie, korespondenta prasy partyjnej, ważny jest szczególnie artykuł, który mówi, że „Obywatele mają prawo zwracać się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami”.

Korespondenci coraz śmielej i ostrzej krytykują wszelkie przejawy bezdeuszności i biurokratyzmu, krytykują niedoścignięcia w aparacie rad narodowych i gminnych spółdzielni, w zakładach pracy, co przyczynia się do usuwania błędów i szybszego wykonania planów produkcyjnych.

(Z listu Stanisława Kędzierskiego — Jarosław)



(G)

Czytałem przez fabryczny radiowzrost w czasie przerw słuchamy wypowiedzi poszczególnych robotników i uczęszczają się między innymi nad ogłoszonym projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wypowiedzi te świadczą o tym, że projekt ten został przez naszą załogę fabryczną powitany z wielką radością.

Czytałem artykuł projektu Konstytucji, który zobowiązuje oby watele do strzeżenia i umacniania własności społecznej przypominając sobie wysiłek całej naszej załogi przy dźwiganiu z grudzie i zgłiszcz spalonych przez okupranta fabryki, przypomniałem sobie obecną dbałość załogi o maszynę, jej czystość i waleki z awariami.

(Z listu Jana Gadamskiego — Sanok)



List ze rosi

Moja wdzięczność dla władzy ludowej wyrazi się w czynie

Porównując obecne życie w mojej wiosce, w Kamieniu (pow. Nisko), z latami niedzieli i bezrobocia w czasie rządów sanacji, najlepiej wykazują zmiany, jakie zaszły w życiu kraju i narodu od chwili wyzwolenia, od chwili zdobycia władzy przez lud pracujący wsi i wsi. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest właśnie podsumowaniem tych przemian i ustawa w tym ich zagwarantowaniem.

W konstytucjach Polskie przedwznowionej zapisane były prawa, ale dla nas istniały one tylko na papierze. Rzeczywiście mówią o innym. Z praw konstytucyj burza-

żymy korzystali kapitałści i obszarnicy, ci co posiadali wszystkie fabryki, ziemie, lasy. Nie dziwne, przecież nie my, lecz oni uchwalali konstytucję.

Masy ludowe pozbowiane były całkowicie wpływu na losy kraju i odsunęte od kierowania państwem. Cała siła władzy i wszystkie jej środki były kierowane na to, aby ludzi pracy utrzymać w rygorze, by tłumić ich walkę przeciw bezłosnemu wyzyskowi kapitałistów i obszarników.

Jakże bardzo różni się nasze życie od tamtej ponieważ ci. Dziś chłop odczynony jest opieką państwa, chroniony przed wyzyskiem.

Choć byłam jeszcze małym chłopcem, dobrze pamiętam tamte czasy. Ciężko było wyżyć licznej rodzinie na 1-hektarowym gospodarstwie. Od młodych lat zmuszony byłam pracować. O kształceniu mnie nie było nawet mowy. W poszukiwaniu zarobku udam się do Niska. Ale o pracę nie było łatwo. Przed starostwem wyczekiwały całe tłumy, by otrzymać zatrudnienie. „Może się coś znajdzie — powiedział urzędnik — przyjdźcie jutro”. Kiedy zgłosiłem się na drugi dzień, znowu powiedziałam „jutro”. I tak chodziłem przez cały tydzień — do domu było 25 km, ale pracy nie otrzymaliśmy... Znow jak

dawniej trzeba było kłóść się spać o głodzie, a ranek nie przynosił żadnej zmiany. Rodzina moja nie była bynajmniej wyjątkiem. Nęcza panowała w całej gromadzie. Wioska była jak się to mówiło zabita deskami od świata. Jedyną rozrywką miejscowej młodzieży były zabawy, na których nie obeszło się bez wódki i bijatyk. Rząd sanacyjny nie dbał o rozwój kultury na wsi, przeciwnie robił wszystko, by masy chłopiejskie utrzymać w ciemności a robił to celowo. Nieświadomy chłop był dla niego mniej groźny, można go było łatwiej wyzyskiwać.

Dzisiaj wydaje mi się to wprost nie do pomyślenia. Władza ludowa jednako wie o każdym nieczciwym obywatelu i dba o każdego. Wielu chłopów z mojej wioski pracuje w hucie „Sława Wola”. Samo chody fabryczne codziennie przywożą i odwożą ich na miejsce.

Dziś w Kamieniu mamy stałe światło elektryczne, wioska jest zradiofonizowana. Z radiowęzła w Kamieniu korzystają również okolice gromady. Mamy piękną wieś, liceum, ośrodek zdrowia oraz izbę porodową, aptekę, pocztę. Ja wraz z moją rodziną nie obawiam się już głodu, ani bezrobocia. Chłeba mam pod dostatkiem, a jeśli zajdzie potrzeba, w każdej chwili zatrudniony zostanę w przemyśle, bo pracy jest dość, bo opiekują się mną Państwo Ludowe. To, co dawniej było plonnymi marzeniami, dziś w Polsce Ludowej stało się rzeczywistością.

Wszystkimi siłami dążyć będę do umocnienia naszej władzy ludowej. Do tego, by zmłknęła na wsi miłocze, dzielące indywidualne gospodarstwa chłopiejskie, bo tylko ze spójnością gospodarka rolna — spółdzielczość produkcyjna prowadzi do pełnej przebudowy wsi i jej dobrobytu.

Jan Babiński

Antoni Bednarz

Doprowadzić plany do każdego robotnika

Przemysł naftowy, metalowy, chemiczny i włókienniczy woj. rzeszowskiego w ciągu bieżącego roku znacznie zwiększą swą produkcję. Ilość wychodzących z fabryk gotowych towarów i półfabrykatów wzrośnie nie tylko dzięki znacznej rozbudowie wielu istniejących już fabryk. Plan państwowy zakłada podwyższenie produkcji także działającego już parku maszynowego, poprzez zwiększenie wydajności pracy, wyeliminowanie braków, lepszą opiekę i obsługę maszyn, oraz organizację pracy.

Jest również niezbędne, by każdy robotnik brał jaknajbardziej świadomy udział w wypełnianiu przewidzianych dla niego zadań produkcyjnych. Znaczący to by każdy robotnik służył przy maszynach i wiedział nie ma dać społeczeństwu produkcji zarówno w ciągu jednej zmiany jak dającej i miesiąca. Tylko wtedy bowiem będzie mógł stawać kontrolę własnej pracy i skutecznie badać czy kierownictwo zakładu dostatecznie troszczy się o prawidłowe dostarczenie do obsługiwanego przez niego maszyn surowców. Tylko wtedy będzie sobie zdawał zawsze sprawę czy plan wyprzedza lub wlecze się za nim, będzie i unikał na czas przedsięwzięć wszystkie potrzebne kroki, by la mać trudności, które hamują wzrost produkcji.

W wielu zakładach pracy plany są już doprowadzane do wiadomości szefa i ludzi przy maszynach. I rzecz niemiernie charakterystyczna — pouczające zarzek: widać, że robotnicy, w których znajomość zadań produkcyjnych jest powszechna — z powodzeniem rozprawiają się z wszelkimi przeszkodami na drodze do sukcesów i wysoka przekraczają plany.

Sanowag wykonał plan 1951 r. na 27 dni przed upływem terminu. Załoga tego wielkiego zakładu z prawdziwą i słuszną doświadczeniem zamierzała również o zrealizowaniu planu za styczeń w 106 proc., a za luty w 110 proc. Krzywa produkcji zakładów idzie niestannie w górę, coraz więcej elementów wagonów opuszcza hale produkcyjne „Sanowagi”. Ale też poprzez grupy związkowe każdy robotnik tych zakładów już w pierwszych dniach każdego miesiąca dokładnie zna swoje plany produkcyjne, a na plany miesięcznych zebraniach grup, robotnicy szeroko omawia-

ją stopień ich realizacji, zapoznając się zarazem z nowymi zadaniami. W ten sposób są w stanie przynieść doświadczenia miesiąca ubiegłego do walki o plan miesiąca bieżącego.

Tow. Glowicki z oddziału mechanicznego huty „Sława Wola” powiedział niedawno, że jego oddział nie zna określenia „nie wykonano planu”. Ale też każdy pracownik tego oddziału zna na pamięć ilość sztuk i jakość elementów jakie ma oddać oddziałowi i, w miesiącu. Może więc z góry opracować szczegółowy plan działania i przemyśleć organizację pracy w każdym dniu, jeszcze przed przyjściem do pracy. Podobne sukcesy w zapoznaniu się z planami osiągnęli naftowcy sanockiego kopalni, na wykonanie plany za styczeń w wierzchołku w 117 proc. A było to przecież kopalnictwo, które w 1951 r. planu nie zrealizowało.

Jednak nie wszystkie jeszcze zakłady pracy stosują zasadę do kładnego zapoznawania załóg z planami. Nie wszystkie jeszcze wydziały planowania zadają sobie trud rozbić planów na każdą zmianę, oddział produkcyjny, na każdą maszynę. WSK Mielec podobnie jak huta „Sława Wola” — to metal. Robotnicy tych fabryk należą do zw. metałowców. Ale WSK Mielec nie może poszczycić się jak załoga Stalowej Woli niestannym przekraczaniem planów. WSK Mielec nie wykonał planu za rok w biegu. Zalamano w tej fabryce plany produkcyjne również w styczniu i lutym r.

Oczywiście można się tłumaczyć różnymi (tzw. obiektywnymi, niezależnymi od woli ludzi) przyczynami. Ale i tak, to mogły być przyczyny jeśli zaopatrzenie wszystkich oddziałów w potrzebny surowiec i półfabrykaty było doskonałe, jeśli przy maszynach stała ofiarą, gołowa do największych poświęceń załoga?

Raczej więc jedną z głównych przyczyn tego alarmującego stanu jest jednak brak troski ze strony kierownictwa zakładu o zapoznanie robotników wszystkich oddziałów z zadaniami jakie im postawilo do wykonania społeczeństwa. Wydział planowania tych zakładów z reguły przysyła plany odczytane na oddziały, a nie plany miesięczne, a więc wtedy, kiedy oddział powinien meldować już o wypełnieniu planu. Jak więc w takich warunkach zaka-

za oddziału ma wykonywać swe zadania, jakie realizować zadania, których w ogóle nie zna.

Ostatnio wydana przez rząd uchwała w sprawie obowiązków administracji zwuwaną na tokiem podejmowania i realizacji zobowiązań wskazuje również na konieczność zapoznawania przez administrację każdego robotnika z przypadającymi na niego planami produkcyjnymi. A więc należy przystąpić nie zwłocznie do wprowadzenia w życie tej uchwały. Wydziały planowania są zobowiązane przy opracowywaniu planów pilnie wstrzymywać się w oddolne poprawki, w głosy robotników wskazujących na dalsze możliwości zwiększenia produkcji. Są zobowiązane plany doprowadzać do każdej brigady, agregatu i robotnika.

Jan Babiński

Antoni Bednarz

Budujemy nowe miasto

Na pierwszych stronach codziennych gazet, w dziennikach radiowych itp. podawane są stale najważniejsze wiadomości z kraju i ze świata. Jak codziennie, jak od wielu dni, tygodni a nawet lat robotnicy stalowowolskiej huty w czasie śniadaniowych przerw przeglądają gazety. Na pierwszej stronie uchwała rządu w sprawie akcji osiedleńczej, komunikat z działań wojennych w Korei, trybuna dyskusyjna nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wiadomość o tym, że lud francuski cierpi niedzę, wymiarką z isniejącej w tym kraju krzywizny gospodarczych. O tych sprawach mówią i dzienniki radiowe.

W dniu 3 marca br. w dzień nocy wieczornym o godz. 23, ci, którzy jeszcze nie udali się na spoczynek lub doniem wrócili z pracy — usłyszeli: „...dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta i Maju załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu podjęła zobowiązanie produkcyjne na sumę miliona i 250 tysięcy złotych oraz wyzwała załogi wszystkich zakładów w Polsce...”

W następnym dniu już cała załoga huty „Sława Wola” dowiedziała się z gazet o tym niecodziennym i jakże pięknym wydarzeniu. Na wszy skich wydziałach huty w tym dniu robotnicy już obliczali jak kie zobowiązania podjeoma, na jaką sumę — zobowiązania re alna.

Wytyplacze od martenów i demagów, piecowi z wacownikami i kuzni, rezerzy i tokarzom kowale i ślusarze, sektorze, oddziałowych organizacjach partyjnych, przewodniczący rad oddziałowych i kół zelanopowskich, organizatorzy grup partyjnych i brigadziści, majstrów i kierownicy wydziałów — wszyscy ich ogarnęło nie zwykłe poniciecenie, entuzjazm. Tysiące ludzi szukało możliwości wykrycia isniejących a jeszcze nie wykorzystanych rezerw, które by pozwoliły na przyspieszenie obiegu środków obrotowych, miałyby na lym wszystkich ukrytymi rezerwami, które pozwoliłyby nie tylko na wykonanie, ale przekroczenie swoich zadań. A wszyscy spogądali w przyszłość. Wszyscy myśleli o mocno napływym w rok 1952 planie produkcyjnym. I znowu obliczali: „Jeżeli podejmie takie zobowiązanie, to mój plan produkcyjny wykonam w tyłu a tytu proc., z niedwójką...”, „mola brigada...”, „mój wydział...”. Jeżeli podnosła o... proc. wydajność, to plan rzeczy wykonany do... itd.

4 marca zwołano posiedzenie, na które przybyli przedstawiciele rady zakładowej, za rządzą fabrycznego ZMP, dyrekcji i kierownicy poszczególnych pionów w hucie. Przedyskutowali całą sprawę, wskazali na możliwości i ruszyli na wydziały, aby pomóc robotnikom w ujawnieniu wszystkich rezerw.

Na wydziałach przygotowani już trwały w całej pełni. Poblężne obliczenia poszczególnych wydziałów

gólnych robotników, brigadziów i majstrów dobogali już końca i zbliżyły się w jedyną całość — zobowiązanie załogi wydziału. Każdy był już przygotowany. Jedni jeszcze raz w myśl sprawozdań i obliczeń swoje możliwości, nim oddali kartkę z decyzją. Byli i tacy, którzy po powiernym przemyśleniu podnosili swoje poprzednie zobowiązanie. Każdy przygotowany był już na zebranie brigady a później na ogólnie zebrane załogi wydziału.

Jeszcze raz przeczytali i przesiłowali zobowiązania robotników „Pafawagu” i postanowili — musimy dać więcej, nas stać na taki wysiłek, przecież to rocznica urodzin naszego Prezydenta, toteż nasz podarunek urodzinowy musi być taki, na jaki nas stać.

W stalowni jak i innych wydziałach produkcyjnych hu ty gorączkowo przygotowania do podjęcia wrocławskiej załogi „Pafawagu” we Wrocławiu obiegły wszystkich. Od kierownika tow. Goli, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi do Stefana Soltyśka — robotnicy transportowej odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi.

Na ogólnym zebraniu załogi stalowni w dniu 6 marca padły bez przerwy zobowiązania produkcyjne. Dozór techniczny zmniejszył ilość wytopów o nieznacznej analizie o 3,8 proc. a jeden z czołowych wytyplaczy huty tow. Franciszek Kaczorowski, i wytyplacz „Martyna 2” przeprowadził w kwietniu 10 sztykociowych wytopów, wytyplacz Maciejek również z tego pleca przeprowadził 5 wytopów szty

kościowych. Wytyplacze pleca „Demag 2” skróca czas wytopu o 20 min. a Stanisław Olejnik oczyścił 10 wlewków, Katarzyna Oleśkiewicz i Walerja Masłanka dostarczyła do pieców ponad plan 6 kołob rudy, Stefania Soltyśk, Teresa Ożga i Stefania Małek, 8 kołob rudy. Krótkie i treściwe meldunki stalowowolskich wytyplaczy zbliżyły się na 800 ton stali wy sokiej jakości o wartości 800 tys. zł.

O zobowiązaniach huty Stalowa Wola pisaliśmy już w krótkim meldunku. Ale nie można było nie napisać. Bo przecież nieposobny jest obliczyć tych wszystkich drobnych zobowiązań i określić ich wartość w gołówce. A przecież takich zobowiązań podjętych zostało dziesiątek i nawet setki. Przeskokolonych zostanie kilkadziesiąt nowych robotników — wczorajszych chłopów ze wsi. Będą oni mogli w stosunkowo krótkim czasie na być w adomości i stać się wykwalifikowanymi fachowcami. Dziesiątki robotników na wydziałach mechanicznych odwdają będą swym kolegom z drugich zmian obciążeni na wórze, to znaczy, że maszyny te pracować będą bez najmniejszej przerw, wykorzystując przez to pełny dzień pracy w noszący 480 minut. Wszystkie dotychczasowe zobowiązania da ła 2.244.918 złotych.

A te 2.244.918 zł znaczących przyczyn przez dzielna załoga stalowowolskiej huty włączone ze stante do budowy wielkiego nowego miasta — Stalowa Wola.

Kazimierz Deroga

KUPON KONKURSU

„Czy znasz projekt Konstytucji”

Imię i nazwisko _____
Zawód _____
Adres _____

ROZWIĄZANIE:

Fotografie	Odpowiadają artykułowi Konstytucji
1	_____
2	_____
3	_____
4	_____
5	_____
6	_____
7	_____

Listy

Odpowiadają artykułowi Konstytucji
A
B
C
D
E
F
G



BUDOWA KOPALNI „WESOLA II”

W odpowiedzi na apel PAFAWAG-u załoga budowy kopalni „Wesola II” podjęła liczne zobowiązania produkcyjne, których łączna wartość wynosi ponad 615.000 zł. Podjęte zobowiązania w znacznym stopniu przyczynią się do przedterminowego uruchomienia kopalni, która pierwszy urobek na skalę przemysłową da jeszcze w ciągu br.

Na zdjęciu: Brygada ścianowa Jana Rozinusa wykonująca 135 proc. normy, podczas pracy nad ściepieniem trwałej budowy. GAF — fot. Kondracki

Pismo
O trwały pokój,
o demokrację ludową!
nieodłączne dla każdego aktywisty partyjnego i związkowego

Sylwetki zetempowców

W dniu 23 marca br. odbędzie się w Rzeszowie powołowa konferencja sprawozdawcza - wyborcza Związku Młodzieży Polskiej. Konferencja będzie miała na celu podsumowanie ubiegłorocznej pracy organizacji zetem powiejskiej na terenie powiatu rzeszowskiego, wskaże błędy i wyliczy plan pracy organizacyjnej na rok bieżący.

Udział w konferencji wezmą aktywni członkowie ZMP, wyróżniający się w pracy społecznej i zawodowej. Oto sylwetki kilku z nich:

Izabela Trojanowska. Członkiem organizacji zetem powiejskiej kol. Izabela jest od stycznia 1950 roku. Jako aktywny członek ZMP pełniła funkcję przewodniczącego kola klasowego w strzyżowskim Liceum Administracyjno - Handlowym, którego jest uczennicą. Obecny przewodniczący zarządu ogólnoszkolnego, kol. Trojanowska, wyróżniła się w roku ubiegłym w kampanii skupu zboża, w czasie której organizowała wśród chłopców pogadanki i odczyty.

Józef Wilk. Jest synem malarza chłopa z gromady Ractawka. Od roku 1950 jest członkiem spółdzielni produkcyjnej, dźwigi robotniczej wykonuje z wysoką nadsztychą i nie ustaje w pracy organizacyjnej. W wyniku tej aktywnej pracy zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP w Ractawce.

Obecnie reprezentować będzie młodzież gm. Ractawka na powiatowej konferencji sprawozdawczej - wyborczej.

Adam Wyka. Zaraz po wywołaniu kol. Adam w miejscu swego zamieszkania - Głogowie, zapisuje się do ZWM. Obecnie pracuje w Fabryce Przemysłu Lniarskiego w Głogowie, przeciętnie wykonuje 170 - 180 proc normy i wyróżnia się w pracy społecznej. Adam Wyka był jednym z pierwszych w swoim kole ZMP, którzy w chwili ogłoszenia projektu nowej Konstytucji wyjawiali i komentowali poszczególne jej artykuły. (b)

Jedziemy na wycieczkę

Rzeszowski „Orbis” organizuje w dniu 22 bm. dwudniową wycieczkę autokarami do Zakopanego.

Zgłoszenia do udziału w wycieczce, której koszt wynosi 62 zł przynajmniej biuro „Orbis” do dnia 21 bm.

Kiedy?

„Związek Branżowy Włóknierzy - Odzieżowców Spółdzielni Pracy w Rzeszowie” przesyła do krawieckiej spółdzielni pracy „Wyrwalność” w Sanoju potrzebne dokumentację techniczną produkcji?

St. Sobczyk

O rzeszowskiej spółdzielni

„P R A C A”

Spółdzielnia przemysłu skórzanego „Praca” w Rzeszowie powstała w roku 1944 i początkowo posiadała tylko jeden punkt usługowy, trudniący się wyłącznie naprawą obuwia. Z czasem przyłączono doń punkty usługowe innych spółdzielni, które rozlokowane zostały na terenie całego miasta. Rozwinięto na szeroką skalę współzawodnicтво pracy, terminowe wykonywanie planów produkcyjnych, uprzejmość w stosunku do klientów - zadecydowały o tym, że spółdzielnia „Praca” zdobyła sobie opinię przodującą i wzorowo prowadzoną placówką. Tak też jest w rzeczywistości. Świadczyć może o tym fakt, że w współzawodnicत्वie pracy w IV kwartale ub. roku spółdzielnia ta wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w skali ogólnowojewódzkiej, za co w nagrodę otrzymała radiolubownik lampowy.

Plan pracy za miesiąc styczeń br. wykonany został przez rzeszowskich szewców-spółdzielców w 105,8 proc. zaś na luty w 105,7 proc. Wyniki te zadowolają spółdzielców przede wszystkim szeroko rozwinięte

temu współzawodnicत्वu, w którym na czoło wybijają się: krakusze wierzchołki - Józef Lubaczowski, spodzisarz - Antoni Jakubiec oraz Ludwik Chlebica wraz ze swym zespołem. Józef Lubaczowski wspomina dzisiaj pierwsze chwile istnienia tego - jak się wyraża - spółdzielni: - Pamiętam dobrze pierwsze miesiące 1944 roku, kiedy powstała nasza spółdzielnia. Był to trudny czas, trudny dla wszystkich natury technicznej. Mimo to nie zrażaliśmy się początkowym niepowodzeniami! I dziś, dzięki wytrwałej pracy możemy się poszczycić poważnym osiągnięciem, jakim jest jedno z czołowych miejsc spośród spółdzielni szewskich w naszym województwie.

*

Ogniska niedzielne dla dzieci i młodzieży

Już w najbliższych tygodniach rzeszowski oddział TPD przystąpi do nowej formy pracy kulturalno - oświatowej wśród dzieci i młodzieży. Będą nią organizowane w sali lub na wolnym powietrzu (najczęściej w parku lub poza miastem) tzw. ogniska niedzielne, w czasie których przeprowadzi się zbiorowe zajęcia świetlicowe. (m)

SPO

Pracownicy PSS radzą

W dniu 13 bm. odbyła się na zadanie robotników Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Rzeszowie, w czasie której podsumowano osiągnięcia pracy ubiegłorocznej.

Referat sprawozdawczy wygłosił ob. Pietrucha, który dokonał szczegółowej analizy dotychczasowej działalności oraz nakreślił plany rozwojowe na rok bieżący. W roku bieżącym przed spółdzielnią w Rzeszowie stoją je szcze poważniejsze niż w latach ubiegłych zadania. Wszyscy członkowie i pracownicy spółdzielni muszą jeszcze bardziej zmoczyć swe wysiłki, by nadrobić te braki jakie zanotowano w roku ubiegłym. Wszyscy muszą stanąć do walki o obniżenie kosztów własnych i o oszczędność, a wtedy do minimum zmniejszą się mancia w sklepach spółdzielczych, które nie były w ub. roku isniący.

Ubiegłoroczna walka o terminowe i nadwyżkowe wykonanie planów produkcyjnych wylała wiele przodowników pracy i wiele przodujących zespołów eklepowych, które swą ofiarną pracą przyczyniły się do zajęcia przez RZSS Rzeszów pierwsze

go miejsca w współzawodnicत्वie ogólnokrajowym.

W czasie narady przedstawiciel Głównego Komitetu Współzawodnicत्वu Pracy, tow. Pietrucha wręczył przodownikom pracy nagrody pieniężne w wys. 200 zł, które otrzymali m. in.: Kwiatkowski, Stodółka, Czesław Weron, Jerebiński, Józef Wiacek i Henryka Wilk, Nagrody pieniężne otrzymały także przodujące zespoły sklepowe. Nagrodzonymi są zespoły sklepów nr 2, 8, 26, 14, 58 i nr 19.

Wl. Komarzyca korespondent

Wieczornica sportowa

Rada kola sportowego „Budo wiani” przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie urządziła w dniu 21 marca o godz. 18-tej, w sali świetlicy Okręgowej Rady Zrzeszenia Sportowego przy ul. Kopernika 18 - uroczystą wieczornicę poświęconą 5 rocznicy śmierci Generała Karola Świerczewskiego.

Program wieczornicy przewidywał w związku z tym okolicznościowy referat oraz rozdanie sportowcom dyplomów i odznak SPO.

ustaje i skoro tylko czas na to pozwoli, prawdopodobnie uczynię to w czasie tegorocznych wakacji, wydam nową pracę o Goslarze. Tytułu jeszcze nie znam. Później opowiada mi jeszcze o życiu Goslara, m. in. o wypadkach hawackich w roku 1846, o rozruchach, w czasie których został aresztowany i mocno poturbowany.

Istotnie ciekawą był ten goslański wieczorek w szkolnej świetlicy. Pieśń rewolucyjna - Goslara, wiersze oraz fragmenty opowiadania z życia rewolucjonisty - złożyły się na ciekawie dobrany program.

Przebrałyśmy właśnie słowa jednej z pieśni rewolucyjnych. Mówi uczennica Kruczkowska:

— Otrzymałmyś i uczestniczyć wieczoru list, siberowcy do Przewidm. Miejskiej Rady Narodowej. Oto jego treść: „Moi uczennice Żeńskiej Szkoły Ogólnoszkolnej, zebrane na wie-

W bieżącym roku powstaną nowe punkty usługowe rzeszowskiej spółdzielni „Praca” na terenie powiatu, m. in. w Czudcu, Słocinie i Białowej.

(z)

Co słycać w Strzyżowie

● Ostatnio miejskie kolo Ligii Kobiet w Strzyżowie zorganizowało akademie poświęconą Międzynarodowemu Dniu Kobiet. Referat obliczeniowy wygłosiła przewodnicząca kola LK, Maria Karolowa.

● Na czesć artystyczną akademii złożyły się pieśni, deklamacje, tańce ludowe rusyjskie i polskie w wykonaniu uczniów i uczennic szkoły podstawowej.

● W związku z nadchodzącym sezonem sportowym i marszami „Ostatnim szlakiem generała Karola Świerczewskiego”, odbyło się w dniu 16 bm. zebranie członków kola sportowego Włóknierzy w Strzyżowie.

Na zebraniu tym omówiono plan pracy kola sportowego w nadchodzącym sezonie sportowym oraz sprawę udziału człon-

Zrealizowali zobowiązania

Ongedaj pracownicy Spółdzielni Pracy Remontowo - Konserwacyjnej w Rzeszowie, zameldowanej o realizacji zobowiązań, podjętych z okazji 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej.

Wykonanie przez poszczególne działy produkcyjne i biura spółdzielni wszystkich zobowiązań przyniosło ogółem 2.754,32 zł oszczędności.

ków kola w marszach „Ostatnim szlakiem generała rewolucjonisty”.

W dniu 17 bm. wyświetlany był w Strzyżowie film produkcji czeskiej pt. „Wilcze doły”.

● W ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, odbył się w dniu 16 bm. w Strzyżowie, wieczór muzyki w wykonaniu „zespołu piorkowego” Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Rzeszowie.

Na program koncertu, który odbył się w Domu Kultury, złożyły się utwory Wieniawskiego, Rzewuskiego, Olearczyka Świerczewskiego, Kwiatkowskiego, Gerla, Dunajewskiego, Blanter, Morkrosowa, Schuberta, Leoncavallo, Arditiego i innych. Zespołem dyrygował Adam Lubas. (m)

SPORT

Aktyw społeczny sekcji sportowych PKKF Przemysł podejmuje zobowiązania

Aktyw społeczny sekcji sportowych PKKF w Przemyslu podjął następujące zobowiązania, celem uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta:

Członkowie sekcji lekkich atletycznych i gimnastycznej postanowili wyszaleć do dnia 1 maja br. 30 aktywnych zrzeszonych w LZS, SKS i kolach sportowych przy zakładach pracy na siedliskach lekkoatletycznych i gimnastycznych, udzielić jak najdalej idącej pomocy poszczególnym jednostkom sportowym przy organizowaniu zawodów klasyfikacyjnych oraz prób do odznaki SPO. Wszyscy członkowie sekcji postanowili zdobyć w bieżącym roku odznakę SPO.

Zetem powiejsie J. Ostrowski zobowiązał się przeprowadzić szkolenie ideologiczne dla uczestników kursu na siedliskach lekkoatletycznych i gimnastycznych, poświęcając na ten cel 5 godzin.

J. Pietrusiewicz, J. Misiołek i A. Wydra postanowili udzielić fachowej pomocy przy organizowaniu sekcji gimnastycznej i lekkoatletycznej w ludowych zespołach sportowych w Buszkowicach, Wilczej i Kuźnikowicach.

A. Wydra zorganizuje do dnia 1 maja br. kolo sportowe Ogólno przy Powiatowej Radzie Narodowej w Przemyslu.

Aktyw społeczny sekcji piłki ręecznej zobowiązał się zorganizować imprezę w pilce ręecznej, przeznaczając całkowity dochód na budowę pomnika generała Świerczewskiego. W wyniku podejmowanych zobowiązań przez działacze sportowych wymienionej sekcji powstaną nowe drużyny piłki ręecznej w kolach sportowych tak na terenie miasta jak i powiatu.

Ob. Gror.olski posłanowił udzielić fachowego instruktażu przy organizowaniu wycieczek kolarskich na terenie miasta, wyszaleć w ciągu bieżącego roku 35 aktywnych na siedliskach piłki koszykowej, ręecznej oraz szlaskowej.

Zetem powiejsie J. Ostrowski, A. Kmiecieliwicz i J. Korba udzielił pomocy nowo zorganizowanemu LZS-om powiatowym w zakresie szkolenia ideologicznego i organizacyjnego na odznakę SPO.

Kolarze polscy trenują w Bułgarii

W Bułgarii przygotowuje się do Międzynarodowego wysięgu kolarskiego Warszawa - Berlin - Praga 9-osobowa ekipa kolarzy polskich. Kolarze trenują w miejscowości Plovdiv, przejeżdżając codziennie po kilkudziesięciu kilometrach.

Polacy spotkali się w Bułgarii z serdeczną opieką i gościnnością. Treningi odbywają się wspólnie z kolarzami bułgarskimi, a trener naszych kolarzy Wiśnicki współpracuje ściśle z trenerem bułgarskim Biczewem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Kazimierz Stanko, Rzeszów: W związku z Waszym listem prosimy przybyć do redakcji. Sprawę chciałmyś omówić na miejscu.

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKA EKSPozyt URA „DOMU KSIĄZKI” w Rzeszowie zatrudni od zaraz ST-RZEGO REFERENTA PROPAGANDY, REFERENTA szkolniewego i INSTRUKTORA inżynierskiej sieci, oraz wykwalifikowaną MASZYNISTKĘ.

Wynagrodzenie według umy w zbiorowej. Kandydat zgłasza się w Sekcji Personalnej przy ul. Asnyka 18, II p.

K 70

INŻYNIEROWI I TECHNIKOWI drogowych i mostowych oraz wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH, PLANISTOWYCH przyjmie na tymczasnie WOJEWÓDZKI ZARZĄD DRÓG PUBLICZNYCH w Rzeszowie. Wynagrodzenie według grup uposażeniowych plus premia. Podania należy kierować do Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych Dział Kadry i Szkolenia ul. Ignacego Daszyńskiego Nr 15, K 72



20 MARCA
Dziś nocny: Apleka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja
Pogotowie Ratunkowe ul. Grodziska 6, tel. 09
Straż Pożarowa: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Romans z wędrownym” początek o godzinie 19-tej.

MUZEUW

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 7 - otwarte od godz. 9 do 13

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) - „Antoni i Antonina” (prod. francuskiej) - godz. 18 i 21

ZACHETA: (ul. Okręz 7) - „Volpone” (prod. francuskiej) - godz. 17,30 i 19,30

PRZODOWNIK: (ul. Piłsudskiego) - „Czardżeb” (prod. polskiej) - godz. 17 i 19

RADIO

5,03 Sygnal czasu - 5,05 Wiadomości poranne - 5,53 Stan pogody - 6,03 Wszechnicia Radiowa - kurs I - 6,26 Aud. dla wsi - 7,00 Dziennik - 7,20 Muzyka - 9,30 Kalendarz radiowy - 9,00 Koncert - 10,20 Włażki melodii - 11,00 Radiowy Wąsk języka rosyjskiego dla zaproszonych - 11,15 Muzyka i aktualności - 11,45 Głos młody kobiety - 11,57 Sygnal czasu - 12,04 Dziennik - 12,15 Słowiańskie melodie ludowe - 12,30 Aud. dla wsi - 12,45 „Na zwyczaj nutek” era zespół T. Kozłowski - 13,15 Informacje - 15,30

Dia świetlic dziecięcych - 16,00 Dziennik - 17,00 Kwadrans muzyczny - 17,15 Wszechnicia Radiowa - kurs wstępny - 17,40 Józef Haydn - kompozytor tygodnia - 18,00 „Mikrotonem po kraju” - 18,20 Mówimy o projekcie Konstytucji - 18,30 Muzyka - 18,45 Aud. dla wsi - 19,00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaproszonych - 19,30 Stan pogody początkujących - 19,31 Wiadomości sportowe - 20,23 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich” - 21,59 Na fili humoru i satyry - 22,00 „W hory” - słuchowisko wg powieści Karola Dickensa o „Klub Pickwicka” w opracowaniu radiowym Marit Rycerzyński - 22,40 Z cyklu: Współczesna twórczość kameralna kompozytorów krajów demokracji ludowej - 23,00 Ostatnie wiadomości.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 - Tel. sekret. odpow. 10,00, dział gosp. i kult. - 16,03, dział partyjny i rol. - 18,98, dział korespondentów - 15,54. Red. Naczelny 10-75, red. naczoa - 10-77 (18-86). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) Plac Stalina 19 I p. - 18-85, PPK „Ruch” - 18-80. Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12-13. Sekretarz odpow. od godz. 11-13. Odśiaty: „Nowiny Przemyskie” - Przemysł - Plac na Bramie 12, tel. 359 „Nowiny Podkarpackie” - Krośno - ul. Nowosielska 6, tel. 229. Pren. załkad. 2,25 zł, poczt. 4,50 zł, kornis 15 gr., kwarci, 13,50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Pren. przyjmują: PPK „Ruch” na ul. Krasna, PPKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX 13743

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Alsa 2, form. 68 X 31 1/2 gazet.

S-3-11076

Z Goslarem w szkolnej świetlicy

Jeden z licznych telefonów do redakcji. Podnoszę słuchawkę...
„Żeńska Szkoła Ogólnoszkolająca... Możliwy ktoś od was przy szedł - u nas jest dzisiaj ciekawie wieczorek świetlicowy, poświęcony 100-leciu śmierci Goslara. Przyjdźcie - naprawdę warto.

Przyszedłem, Jusno osiełtło sala świetlicy szkolnej wypełniona była po brzegi młodzieżą. Prof. Codello mówił właśnie o Julianie Goslarze, tym nieustraszonego wojownika o prawa ludu, który za sprawę swych, jak najzupełniej bezinteresownych dla siebie ideałów cierpiał głód, poniewieranie, jak w przekonaniu, że czynem takim przysłuży się ludowi - był zawsze gotów na śmierć czy męczeństwo.

Na twarzach obronnych maluje się skupienie i uwaga. Cisza. Wydaje się, że potęguje ona jeszcze bardziej rozmowa nad tymi dawno minionymi „czasami Goslara”.

Prof. Codello ożywia się, gdy jego uczniowie dyskutują o Goslarze. Wtenczas mówi dużo, baranie, a przede wszystkim nie zmienia zajmującego. Gdy rozmawia - stara się jak najdokładnie mówić o „swoim” Goslarze.

— Od kilku lat zajmuję się badaniem historii życia Juliana Goslara. Ożywił się, robię to na podstawie źródłowych materiałów. Poprosiło boli mnie, że większość naszego społeczeństwa nie wie, kim był ten Goslar, wybitny działacz rewolucyjny rzeszowski, który dobiegł do Wiosny Ludów. Dlatego czynię starania by przy pomocy słowa drukowanego (Prof. Codello wydał już pracę „Julian Goslar rewolucjonista - poeta Ziemi Rzeszowskiej” oraz „Julian Goslar wiersze (Graj gory)” uczynił postać Goslara naprawdę popularną. Oczywiście studentów wykonano tego zadania jest możliwie jak najszerszą współpracę kilku ludzi. Miżno to w pracy samodzielnej nie

ustaje i skoro tylko czas na to pozwoli, prawdopodobnie uczynię to w czasie tegorocznych wakacji, wydam nową pracę o Goslarze. Tytułu jeszcze nie znam. Później opowiada mi jeszcze o życiu Goslara, m. in. o wypadkach hawackich w roku 1846, o rozruchach, w czasie których został aresztowany i mocno poturbowany.

Istotnie ciekawą był ten goslański wieczorek w szkolnej świetlicy. Pieśń rewolucyjna - Goslara, wiersze oraz fragmenty opowiadania z życia rewolucjonisty - złożyły się na ciekawie dobrany program.

Przebrałyśmy właśnie słowa jednej z pieśni rewolucyjnych. Mówi uczennica Kruczkowska:

— Otrzymałmyś i uczestniczyć wieczoru list, siberowcy do Przewidm. Miejskiej Rady Narodowej. Oto jego treść: „Moi uczennice Żeńskiej Szkoły Ogólnoszkolnej, zebrane na wie-

czorku świetlicowym, zorganizowanym dia uczczenia 100- rocznicy śmierci Juliana Goslara - zwracamy się do Was z prośbą o przemianowanie jednej z ulic naszego miasta imieniem tego wybitnego rewolucjonisty. syna Ziemi Rzeszowskiej...”

Ostatnie słowa listu glną wśród entuzjastycznych długo niemiłkających brzo.

Wieczorek zakończył się. W sali świetlicowej pozostała jedynie kilkunastozanna grupa dziecięca. Dyskutowali nad czymś żywo, gestami przerywając nieśmiało swoje zdania. Wreszcie decyzja zapadła:

— Tak, pojedziemy z Goslarzem do wst. Niech każdy pozna syna rzeszowskiego ludu! A jeśli jeszcze potem długo, bardzo długo dyskutowano, to tylko dlatego, że trzeba było dokładniej omówić formy i sposoby działania goslarowskiej ekipy wyjazdowej.

Kazimierz Grzybowski

NASZA DROGA

Pięknie, urodzajnie w myśl i czynu są dni, jakie obecnie przeżywamy, nad dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W odciśnionym trudzie, budując i chroniąc przed wrogiem to, cośmy zbudowali, ucząc się i tworząc, nie zawsze odajemy sobie dokładnie sprawę z wielkości dokonanej przez nas pracy.

Projekt Konstytucji dopiero nam wiele rzeczy unaczajca: oto dom nasz czystszy, z którego zerwalimy słomianą strzechę wiskowego zacoferania i na który kładziemy mocny dach socjalistycznych budowli. Oto ziemia nasza z roku na

rok pokrywająca się z włosną coraz gęstszą runia, wróząca bogactwem urodzaj. I patrzymy na nasz zadosydzający się płon, na jasną, rozpościerającą się przed nami przyszłość.

A gdy wstydnamy dziękaj naszą historyczną drogę, to jakże nie powtórzyć za poetą słów:

„Święta miłość kochanej Ojczyzny, Czuję cię tylko umysł pocztuje...”

Byłe cię można wspomnieć, byle śpiewać.

Nie żał żyć w nędzy, nie żał umierać...”

Na owej drodze widać ślady wyznań kosztów Mieczkiewicza i Lelewela, widać odciski trzewików żołnierskich

— chłopów 4 pułku piechoty lądowej — członków gromad „Grudziądz” i „Humak”. Wyznaczyły ją walki Waryńskiego i Dzierżyńskiego. Szkliska się krwawo buczka, Nowolki i Świerczewskiego.

Zmudna, daleka to była droga. Biegła ona śnieżystym, lodowatym ezakiem swebryskich zesłań, wznosiła się w barykadę Paryża Komunardów, w barykadę Łodzi rewolucyjnej 1905 r., by wreszcie zwycięsko dotrzeć z proletariatem Piotragradu do dożytych wół Palacza Złanowego — do Wolności.

„Polska jest tam wszędzie, gdzie broną wolność” — pisał nadwiślański jakobin Józef Sułkowski. Przez cały wiek naszych narodo - wyzwoleńczych wznagał najwstępniej nowie narodu byli werni tej maksymie. Dzięki temu nasza sprawa narodowa stała się sztandarem ogólnoeuropejskiej wolności i demokracji. Najświeższe, najlepsze umysły epoki z Marksem i Engelsem na czele, uznawały i czczyli ową wielką narodową drogę walki i ofiary, która niejednokrotnie rałowała wolność in nym „spóźnłak krok olbrzymowi” despotyzmu carskiego, „co chciał światła pta nieść” — jak mówiła „Warszawianka” 1831 r.

„Narodu — wolał Wiktor Hugo — zabie niepodobna. Jasnlejący jak gwiazda może być zamłony na chwile, ale ukaze się znou w pełnym blasku”. Polska gwiazda powstała niejednokrotnie glnęła, blaskła się wśród mgieł i zamleci. Zdrada magnatów, zdrada szlachty, zdrada burżuazji tłumy jej blask próbowały zagasić jej światło. Ale owego promiennego światła ugasić było niepodobna, gdyż się swej jasności powstała gwiazda brała z dążeń ludu i jego walki, z jego patriotyzmu i dumy.

Nasz dalecy marsz po tej wielkiej, pięknej drodze — to jednocześnie sprawa walki i pracy nad uwolnieniem całej ludzkości od widma wojny, głodu i nędzy. Przewodzą nam ludzie radziecy, którzy od dni Wielkiego Października wzięli bohaterstwo odpowiedzialność za przyszłość światła, za wszystkie dzieci białe, czarne i żółte.

Nasza droga dziś budowana w betonie i stali prowadzi nas do promiennego jutra, gdzie nie będzie nigdy wyższości człowieka przez człowieka. Nasza droga, nasz triumf prowadzi do braterstwa ludów, do całej kowitej wolności wszystkich ludzi, do prawdziwej niepodległości wszystkich narodów.

„Lud się podli, gdy staje się katem drugiego ludu” — pisał do Polaków Wiktor Hugo. Spodlił imię Polski ustulowaj rządu sanacji, gdy atory granalowej policji i żandarmerow obrzwały się, bo żatowisku rozprawiły się z chłopami i robotnikami ukraińskimi, litewskimi i białoruskimi.

Ale czyż mogła sanacyjna banda imperialistycznych szluzgów zepchnąć z wielkiej historycznej drogi naród, którego sprawiedliwa walka porwała inne ludy do walki o wolność, naród, który w tej walce był im natchnieniem i przykładem? Którego poeci, jak Mickiewicz, uczeni, jak Lelewel, żołnierze, jak Jarosław Dąbrowski, rewolucjonści, jak Róża Luksemburg, Marchlewski i Dzierżyński byli im in. szlądarem europejskiej demokracji?

Gniew ludu zmiłł bez śladu kaste sanacyjną pułkowników. Klasa robotnicza, klasa rewolucyjna i patriotyczna wzięła w naszej epoce na swe barki odpowiedzialność za przyszłość narodu. Jesteśmy na naszej wielkiej narodowej drodze. Jesteśmy znou w pier wszystkim szeregu żołnierzy wolności i postępu. Nasza nadodrzańska granica jest granicą pokoju dla wszystkich ludzi milijących wolność.

Nasz dalecy marsz po tej wielkiej, pięknej drodze — to jednocześnie sprawa walki i pracy nad uwolnieniem całej ludzkości od widma wojny, głodu i nędzy. Przewodzą nam ludzie radziecy, którzy od dni Wielkiego Października wzięli bohaterstwo odpowiedzialność za przyszłość światła, za wszystkie dzieci białe, czarne i żółte.

Nasza droga dziś budowana w betonie i stali prowadzi nas do promiennego jutra, gdzie nie będzie nigdy wyższości człowieka przez człowieka. Nasza droga, nasz triumf prowadzi do braterstwa ludów, do całej kowitej wolności wszystkich ludzi, do prawdziwej niepodległości wszystkich narodów.

Jerzy Piłkowsk

Wyzwoleńcza walka trzech narodów południowo-wschodniej Azji

Dnia 23 lutego br. pod naporem wojsk demokratycznych, francuskie oddziały kolonialne opuściły w popochno twierdzę Hoa-Binh i wycofały się z drogi Nr. 6. W ręce Wietnamskiej Armii Ludowej wpadła twierdza, stanowiąca ważny punkt strategiczny nad rzeką Czarna i droga będąca jedną z głównych arterii zaopatrzeniowych w tym rejonie. W kronice walki wyzwoleniczej narodu wietnamskiego odnotowa no zostało nowe, wielkie zwycięstwo. Wojska demokratyczne znalazły się w odległości 65 km od Hanoi, stolicy Wietnamu. Wyzwolenie dalszej połaci kraju jest nowym ciosem w plany francuskich kolonizatorów i amerykańskich interwentów.

Wojna w Wietnamie trwa już siódmy rok. Rozpoczęły ją najazdem na Wietnam 23 września 1945 roku kolonialne wojska francuskie. Od początku ponoszą one klęskę po klęskę. I wówczas wtrącił się amerykańscy imperialiści.

Równocześnie z agresją w Korei w czerwcu 1950 r. prezydent Truman wydał rozporządzenie udzielenia daleko idącej pomocy francuskim wojskom, prowadzącym wojnę w Wietnamie. Chodziło o znajdujące się w Wietnamie bogate pokłady rudy żelaznej, cyny, manganu, o kauczuk. „Wywozić z tych krajów 89 proc. używanego przez was kauczuku naturalnego i 52 proc. cyny — oświadczył pod adresem Amerykanów, grabarz Francji, premier z 1940 r., Paul Reynaud. — Sądzę więc, że w Indochinach bronimy przede wszystkim waszy interesów, a nie naszych”.

Nie pomogły jednak amerykańskie dolary i amerykańska broń. W wyniku wietnamskiej ofensywy w 1950 r. część wojsk okupacyjnych została rozbita. Wyzwolono szereg ważnych punktów strategicznych na granicy z Chińską Republiką Ludową. W okresie 1950—1951 r. wyzwolono szereg ważnych miast. Ostatnio padła twierdza Hoa-Binh.

Dzisiaj pod władzą rządu wietnamskiego, znajduje się już 90 proc. całego obszaru Wietnamu, którego terytorium wynosi 350 tys. km. kw.

Uznanie Wietnamskiej Republiki przez ZSRR, Chińską Republikę Ludową i kraje demokracji ku dowej wprowadziło Wietnam w rodzinę wolnych, demokratycznych narodów i natchnęło naród wietnamski do dalszej walki o pełne wyzwolenie kraju.

Krzepnie jedność wietnamskiego narodu. Rosną siły Frontu Jedności Narodowej. W oparciu o nie powstał rząd Ho Sz-Minh. Ważnym wydarzeniem politycznym w życiu kraju było powstanie w marcu 1951 r. Wietnamskiej Partii Robotniczej (Lao-Dong); kontynuatorki walk Indo chińskiej Partii Komunistycznej.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy Wietnamu pobudził do walki pozostałe kraje Indochin, znajdujące się jeszcze w rękach francuskich imperialistów, (Laos, Kambodża, Kambodża, Kambodża).

Narody tych krajów włączyły się do walki o wyzwolenie z ucisku imperializmu. Armia Wyzwolenia Narodowego organizowana w Laosie i Kambodży działa w ścisłym związku z Wietnamską Armią Ludową. W marcu 1951 r. zorganizowany został jednolity front narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży dla wspólnej walki przeciw francuskim kolonizatorom i ich amerykańskim protektorom. W Manifestie, uchwalonym na konferencji przedstawicieli zjednoczonych frontów Wietnamu, Laosu i Kambodży, stwierdzono, że „trzy narody mają przed sobą wspólnego wroga — francuskich kolonizatorów i amerykańskich interwentów”.

Przeciw tym wspólnym wrogom coraz silniej rozwija się walka narodów Indochin, dążących do całkowitego wyzwolenia swojej ojczyzny. E. D.



Zasadnicza Szkoła Mechaniczna w Warszawie kształci młodzież i chłopców dla naszego przemysłu. Do szkoły przyjmowana jest młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Nauka trwa 2 lata i obejmuje poza przedmiotami zawodowymi, szereg przedmiotów ogólnoszkolowych. Absolwenci otrzymują prawo wykonywania zawodu, oraz możliwość dalszego kształcenia się w szkołach mechanicznych wyższego typu.

Na zdjęciu: Instruktor Józef Pele objaśnia uczniom: Innomi Toka cząstkowi i Marianowi Mikulskiemu, działanie aparatu do pomiarów mikronowych.

CAF fot. Tyminiński Jan



Związek Zawodowy Górników prowadził w Szczawnicy kilka prewentorów o łącznej ilości 140 miejsc. Od początku istnienia prewentoriów tzn. od roku 1949 przebywało w nich 1792 górników chorych na płuć. Oprócz tego odbyły się dwa turnusy dla kobiet oraz kilka turnusów dla górników z Francji i Belgii.

Na zdjęciu: Górnicy — kuracjusze podczas odpoczynku, na tarasie jednego z budynków sanatoryjnych.

CAF fot. Nowosielski



NIERZYMIE
SZCZĘŚCIE

„My, Amerykanie, mieliśmy w ostatnich 10 latach niepręjemno szczęście radowań się z nędzy, która została sprawą dzona na wielką część reszły świata przez szaleństwo i dumę Niemców i Japonczyków”. Tak realistyczny obraz amerykańskiej moralności ludzi cieszących się z cudzego nie szczęścia maluje Lewis Gantillere w wydawanym w No-

wym Jorku piśmie „Foreign Affairs”.

I aby dalej cieszyć się tym „nierzymym szczęściem”, Amerykanie uzbrajają Trizonię i Japonię i pomagają po marshallowsku biednej, starej Europie. To im dyktuje ich kapitalistyczna moralność.

FRANCUSKA ODPOWIEDZ NA AMERYKANSKIE PYTANIE

Do francuskiej wsi przyjechał oddział amerykańskich wojsk okupacyjnych. Jeden z żołnierzy pyta francuskiego chłopca:

— „Powiedźcie mi szczerze — potrzebujecie amerykańskiej pomocy?”

— Mijcie litość, moi panowie, byliśmy i bez tego niedzieleni w tym roku przez suszę i grad” — brzmiała odpowiedź. Mat.

„Wolności konstytucyjne” w Wielkiej Brytanii

Starło się przekonanie, że w Wielkiej Brytanii nie ma konstytucji, a w każdym razie nie ma konstytucji pisanej, że układ stosunków społeczno - politycznych, że prawa i obowiązki obywateli itp. są na tej wyspie oparte tylko na głośkich zwyczajach i tradycjach sięgających nierzadko daleko w przeszłość.

W rzeczywistości konstytucja w Wielkiej Brytanii istnieje, choć nie ma żadnego zbioru norm czy zasad, które by nosiły te nazwę. Konstytucja oparta jest na kilku wydanym w różnych okresach aktach ustawodawczych, które odnoszą się do podstawowych zagadnień ustrojowych, jak np. sprawa uprawnień parlamentu, następstwa tronu, swoboda obywatelskich, wymiaru sprawiedliwości itp. Poza tym oparta jest ona na zasadach obowiązujących zwyczajowo. Np. tak ważna sprawa jak odpowiedzialność ministrów przed parlamentem oraz sprawa dymisji rządu w wyniku otrzymanego w Izbie Gmin wotum nieufności jest również niepisany zwyczajem.

Burżuazja brytyjska rozpowszechniła legendę o rzekomych urzeczywistnieniu w W. Brytanii obywatelskich „wolności” obywatelskich i panowaniu prawa równego dla wszystkich. Owe „panowanie prawa” w istocie zawsze służyło i nadal służy jedynie ochronie praw burżuazji, ochronie własności kapitalistycznej. Żadne natomiast prawo nie bronilo i nie bronilo angielskich mas pracujących

przed wyzyskiem, przed skutkami kryzysów, przed bezrobociem i nędzą.

Parlament składający się z dwóch izb, z Izby Gmin i Izby Lordów, reprezentuje interesy burżuazji, a aparat sądowniczy na straży interesów i przywilejów klas posiadających.

Jak wygląda np. „równe” prawo wyborcze, zagwarantowane przez przepisy konstytucyjne? Otóż, dotychczas możliwe jest posiadanie podwójnego głosu w wyborach. Dotyczy to m. in. przemysłowców i bankierów, którzy raz mogą oddać głos w swoim miejscu zamieszkania, a drugi raz w okręgu, gdzie mieszczą się ich biura. Osoby, które ukończyły uniwersytet w Cambridge i Oxford (dwa uniwersytety dla arystokracji), mogą oddać jeden głos we własnym okręgu wyborczym, a drugi na swoim uniwersytecie. System wyborczy przewiduje okręgi jednomandatowe, w których o mandacie poselskim decyduje zwykłe większość głosów, co nierzadko prowadzi do takiej sytuacji, że partii, która nie otrzymała mniejszej ilości głosów, posłoda w parlamencie więcej przedstawicieli. Właśnie dzięki temu w Izbie Gmin większość obecnie mają konserwatyści.

Podobnie jest z nietykalnością osobistą. Rzekomo gwarantuje ją ustawa konstytucyjna z r. 1679, tzw. Habeas Corpus Act, dająca aresztowanemu obywatelowi prawo żądania doprowadzenia go do sądu. Korzystanie z tego prawa jest utrudnione, a czestokrotko wręcz niemożliwe dla niezamożnych mieszkańców prowincji, ponieważ ustawa Habeas Corpus przewiduje żądanie się aresztowanego jedynie do „sądu stołecznego” w Londynie. A poza tym opłaty adwokackie są tak duże, że nie może im sprostać przeciętny pracownik fizyczny lub umysłowy. Koszt sądowniczej adwokackiej w sądzie apelacyjnym, do którego strona może się odwołać od wyroku pierwszej Instancji, wynosi tyle, że są niedostępne dla obrzmiej większości narodu. Ale

o tym przezornie milczą piewcy „demokracji angielskiej”.

Podobnie dzieje się z „wolnością” druku. Opinię publiczną Anglii kształtują, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, monopole prasowe. Wprawdzie „równość prawa” daje możliwość każdemu obywatelowi założenia dziennika, ale do tego potrzebny jest kapitał w wysokości kilku milionów funtów. Zmonopolizowanie prasy daje możliwość kilku niekoronowanym królom prasy zniekształcać fakty, rozpowszechniać kłamstwa i oszczerstwa pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej. Również rozgłosze radiowe, będące monopolem państwowym, znajdują się w rękach monopolu kapitalistycznych.

O tym, jak wyjątkowo prawo do strajku, świadczy m. in. doświadczenia w Wielkiej Brytanii. W 1926 roku, kiedy wstrajkowały w całości siły robocze górników, podjął się tego dekretu „roboćniczy” rząd Labour-Party zdławił strajk dokerów w roku 1948.

Ludwik Kochalski